

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Magiczne, swobodne, poruszające urodziny. Świętowanie biegnie szybko od Olimpico na drugą część oceanu, gdzie James Pallotta otrzymał od swojej Romy najlepszy prezent na 60 urodziny. Po siedmiu sezonach niespełnionych oczekiwań i dyskusji na temat perspektyw ekonomicznych klubu, jako prezydent może się cieszyć pierwszym awansem do elity międzynarodowej piłki, stołu, przy którym nie siedzą, aby zacytować, dwa najbogatsze kluby, PSG, rozbite przez Real Madryt i Manchester United, wykopany wczoraj wieczorem przez Seville, były zespół Monchiego, trenowany przez byłego wielkiego Romanistę czyli Montellę.**

Radość Pallotty pozostaje prywatna, emocjonalna, ale jest dzielona przez cały sztab, z którym prezydent rozmawiał wczoraj od razu po końcowym gwizdku. Nie tylko z dyrektorami, ale najbardziej zaufanymi współpracownikami, którzy są punktem odniesienia nie tylko dla niego, ale dla graczy i Di Francesco. Eusebio, tak. Trenera, który dla wielu był wiele razy do zmiany i któremu udało się osiągnąć historyczny cel, awans do najlepszej ósemki Ligi Mistrzów, którego brakowało od 10 lat. Pallotta nigdy nie dyskutował, ufając konsultantowi Baldiniemu, a także dyrektorowi sportowemu, Monchiemu, którzy ze swojej strony byli gotowi wspierać trenera, który nigdy nie grał w Lidze Mistrzów, do ostatnich chwil sezonu. To awans, który legitymizuje dumę kierownictwa, który zmienia sens sezonu, nie zawsze płynnego na własnym terytorium, ale naprawdę ekscytującego poza włoskimi rozgrywkami. To awans, który teraz otwiera nieoczekiwane scenariusze pod względem finansowym: jednoczesna obecność Juventusu w ćwierćfinale "zmusza" Romę do podzielenia tortu market pool, przeznaczonego dla włoskich drużyn, ale oferuje wzrost przychodów, który może być kluczowy dla uzyskania równowagi ekonomicznej. Wygrana z Szachtarem jest warta około 10 mln euro, które zostaną dodane do 48 mln euro umieszczonych już w bilansie. W perspektywie jest też co najmniej jeden mecz do rozegrania na Olimpico, z dużą frekwencją, co pozwoli odetchnąć Monchiemu w kwestii budżetu.

Do 30 czerwca, po sprzedaży Emersona do Chelsea, potrzebnych będzie ogółem około 30 mln euro, aby zmieścić się w porozumieniach finansowego fair play. Jednak biorąc pod uwagę, że 10 mln euro wpłynęło już niespodziewanie dzięki wynikom sportowym, być może nie będzie koniecznym sprzedaż wielkiego gracza. W ten sposób mistrz klasy Alissona może mieć pewną przyszłość, niezależnie od ofert, które przyjdą po Mundialu: wkrótce rozpoczną się operacje nad nowym kontaktem, co zapowiedział Monchi. Bowiem gdy masz bramkarza, który nie stracił gola w 20 na 51 meczów i który w Lidze Mistrzów zachował czyste konto na Olimpico, lepiej trzymać go blisko siebie.

Autor: abruzzo